

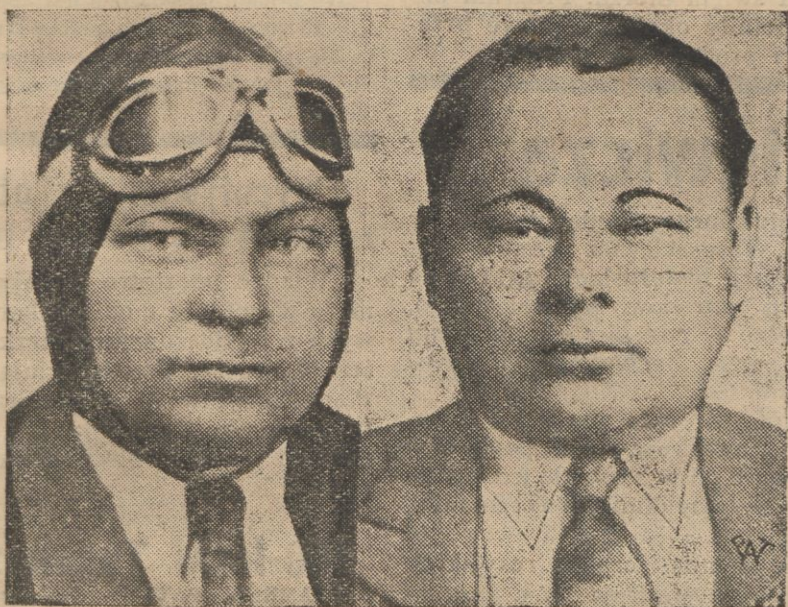
# KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowymi 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

## Samolot Adamowiczów leci do Polski



Ci którzy lecą do nas z Nowego Jorku

### ODLOT.

HARBOUR GRACE. Pat. Bracia Adamowiczowie, po nocy spędzonej w Harbour Grace odlecieli dziś o godz. 6,26 wedle czasu amerykańskiego w dalszą podróż do Warszawy. W chwili startu pogoda była słoneczna i wiatr pomyślny.

Raporty meteorologiczne z północnych części Atlantyku zapowiadają dobrą pogodę. Lotnik duński, który towarzyszył lotnikom polskim do ostatniej chwili przed startem, wyraża się z najwyższym uznaniem o kwalifikacjach Adamowiczów.

## Nowy prezes Rady kłajpedzkiej. Zamiast z wyboru — z nominacji.

RYGA. Pat. — Z Kłajpedy donoszą: Prezesem rady kłajpedzkiej mianowany został Reizgis, a członkami dyrektoriatu Martin Szwila i Albert Jonuszajtis.

Usunięcie Schreibera opinia litewska powitała z wielkim zadowoleniem. W Kłajpedzie i Kownie ukazały się nadzwyczajne dodatki pism.

## Za tydzień konferencja trzech państw bałtyckich.

TALLIN. Pat. — „Kaja” donosi, że poseł litewski w Tallinie Dailidi wręczył estońskiemu MSZ. zaproszenie na konferencję trzech państw bałtyckich, która ma się odbyć w Kownie dnia 7 lipca rb.

Ze strony estońskiej weźmie udział w konferencji wiceminister Laretei, ze strony łotewskiej generalny sekretarz MSZ. Munters. Litwę reprezentować mają min. Łozoraitis i nowy dyr. departamentu politycznego Urbszys.

## Zamykanie szkół mniejszościowych w Łotwie

RYGA. Pat. — Jak podaje „Siegodnia”, zarząd miasta Grywy postanowił zamknąć dwie polskie szkoły początkowe oraz dwie szkoły rosyjskie. Uczniowie tych szkół przeniesieni zostaną do szkół łotewskich.

we oraz dwie szkoły rosyjskie. Uczniowie tych szkół przeniesieni zostaną do szkół łotewskich.

## Sprawa zamordowania Garnarczówny zostanie ponownie rozpatrzona.

KRAKÓW, (PAT). — Sędziowie przysięgli po kilkogodzinnej naradzie wydali werdykt, z którego wynika, że oskarżeni w procesie o zabójstwo Garnarczówny popełnili zabójstwo nieумыślnie, natomiast odpowiedzieli twierdząco

na pytania odnoszące się do rabunków. Po ogłoszeniu werdyktu trybunał udał się na naradę, poczem ogłosił jednomyślnie decyzję usuwającą werdykt ławy przysięgłych i przekazującą sprawę nowej ławie przysięgłych.

## Mecze ligowe

W piątek Pogoń pokonała w meczu ligowym Garbarnię zdecydowanie 4:1 (0:0). Na boisku Cracovii Warta pokonała

Podgórze w stosunku 3:2 (2:2). W Warszawie Legja zwyciężyła Wisłę 3:2 (1:0).

## Barthou wybiera się do Włoch

RZYM. Pat. — Ambasador francuski w Rzymie de Chambrun rozmawiał wczoraj dłużej z wiceministrem Suwichechem podobno o stosunkach włosko-francuskich i o sprawie odwiedzin min. Barthou we Włoszech.

## Gen. Debeney wyjechał do Pragi

KRAKÓW. Pat. — Wczoraj wieczorem gen. Debeney opuścił Kraków, udając się do Pragi.

## Dobre stosunki handlowe francusko-sowieckie

PARYŻ. Pat. — Izba deputowanych aprobowała jednomyślnie konwencję handlową francusko-sowiecką. Minister handlu Lamoureux stwierdził, że stosunki z handlowym przedstawicielstwem Sowietów są najzupełniej zadowolające, co ujawniły operacje kredytowe.

## Nowy ambasador Z. S. R. R. w Turcji

MOSKWA. Pat. — Karachan został mianowany ambasadorem sowieckim przy rządzie tureckim.

## Sukcesy polskich kawalerzystów w Akwizgranie

AKWIZGRAN, (PAT). — W 4 dniu międzynarodowych zawodów hipieckich Polacy zdobyli 5 dalszych nagród.

Kpt. Mrowiec zdobył w konkursie myśliwskim 2 nagrody na Moskalu a na Sabine 6-tą.

W drugim konkursie rozegranym w piątek Mrówiec zdobył na Ładzie 6 miejsce a Ruciński i Pohorecki 7 i 8.

## Zwycięstwo wioślarzy W. K. S. w Krakowie.

W międzyklubowych regatach wiosłarskich w Krakowie, startowali wczoraj wioślarze wileńskiego WKS., którzy zajęli 4-ry pierwsze miejsca.

Wileńszczanie zaprezentowali wysoki poziom sportowy, odnosząc pierwszy raz sukces w biegu ósemek, co jest niełatwą inowacją, gdyż WKS. nie posiada typu tej łodzi.

Jest to pierwszy sukces wioślarstwa

## Jędrzejewska i Tłoczyński trzymają się.

LONDYN, (PAT). — Dziś dokończono mecz tenisowy w Wimbledonie między Jędrzejowską i Hardwick. Wczoraj pierwszego seta wygrała Polka 8:6 a drugi set z powodu deszczu przerwano przy stanie 3:2 dla Angielki. W piątek Angielka wygrała drugi set w stosunku 6:3 a 3 set Jędrzejowska 8:6, wobec czego Polka zmieniła się w zwyciężczynię.

W turnieju pocieszenia Tłoczyński pokonał Dawida 6:4 i 6:4, wobec czego spotka się w sobotę z Ariensem.

W grze podwójnej para Jędrzejowska-Montgomery przegrała z parą Whittingstall-Yorke 3:6, 3:6.

## KRONIKA TELEGRAFICZNA.

— WYPADEK LOTNICZY W LIPAWIE. Zdarzył się wczoraj w którym zginęli 2 lotnicy łotewscy kpt. Spekkis i por. Lepinsz. 3 lotnik por. Zarinsz uratował się przy pomocy spadochronu.

— W FABRYCE MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH W STAN. ZJEDN. A. P. w pobliżu miasta Olympia w stanie Waszyngton, nastąpiła eksplozja, skutkiem której 11 osób w tym jedna kobieta i dziecko ponieśli śmierć, reszta jest rannych.

— SZWECJA NA MIĘDZ. KONGRESIE GEOGRAFICZNYM W WARSZAWIE w sierpniu rb. będzie reprezentowana przez dyr. A. Wallera oraz dr. A. Soedarlund. Na wystawę map geograficznych, która odbędzie się w związku z kongresem Szwecja wysłała ok. 50 eksponatów.

— SZEF LOTNICTWA RUMUŃSKIEGO Si. chitio, przybył do Paryża.

— DONOSZĄ Z KALKUTY, że skutkiem powodzi w prowincji Assan zginęło kilkadziesiąt osób.

— GANDHI w wywiadzie z przedstawicielem agencji Reutersa, tłumaczył zamach na siebie jako wyraz protestu przeciwko jego stanowisku zwalczającemu akcję terrorystów.

— RZĄD STAN ZJEDN. POSTANOWIŁ ZAKUPIĆ 1254 MILJ. UNCJY SREBRA w okresie 6 miesięcy. Po dokonaniu tych zakupów federalny zapas srebra wyniesie 2,000 milj. uncjy. Dotychczas skarb państwa na srebro 44 centy.

— 75,000 ROBOTNIKÓW przemysłu włókienniczego z dniem 2. 7. Robotnicy domagają się podwyższenia uposażeń oraz redukcji godzin pracy.

— RADJO — LATARNIE MORSKIE NA ARKTYKĘ. Na wyspach Dickson i Bielyj będą zainstalowane w rb. pierwsze na świecie w strefie arktycznej radjo-latarnie morskie z zasięgiem 300 km.

— WYSTAWA DRUKÓW Z OKRESU WOJNY ŚWIATOWEJ. Staraniem wydziału Oświaty i Kultury Magistratu m. Łodzi z okazji 20 rocznicy wybuchu wojny urządzona będzie w grudniu br. wystawa druków, które ukazały się w Łodzi w okresie wojny światowej. Wystawa obejmie wszystkie druki urzędowe, samorządowe, organizacyjne i t. p.

— NAD NOWYM YORKIEM przeszła nowa fala upałów. Zanotowano tu 10 wypadków śmiertelnych a kilkanaście ciężkich zaszłańnięć.

# DZIŚ W SOBOTĘ na torze w Pospieszce odbędą się konkursy hipiczne

## Początek o godz. 4-ej po poł.

# Polskie Święto Morza

## Przemówienie Prezydenta R. P.

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj w południe z okazji „święta morza” Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił przez radio przemówienie.

## W Warszawie

WARSZAWA, (PAT). — Wczorajsza uroczystość związana z obchodem święta morza rozpoczęła się uroczystym nabożeństwem w katedrze odprawionym przez biskupa Godlewskiego. Byli na nim prezydent Rzplitej, ministrowie Wacław Jędrzejewicz, reprezentujący premiera Kozłowski, dalej Zyndram Kościałkowski, Butkiewicz, przedstawiciele władz, delegacje organizacji oraz członkowie komitetu wykonawczego święta morza z zarządami Ligi Morskiej i Kolonialnej i tłum publiczności.

Po nabożeństwie odbyło się na Wybrzeżu Kościuszkowskim zebranie obywatelskie, na które przybyli o godz. 12 mini strowie Jędrzejewicz, Kościałkowski, Butkiewicz i przedstawiciele władz. O godz. 12,15 przybył Prezydent Rzplitej, który udał się z dostojnikami na pokład statku „Kościuszkę”, który popłynął w górę rzeki i zatrzymał się przed klubem „Rodziny Urzędniczej”.

O godz. 12,50 rozpoczęła się defilada. Na czele płynęły statki parowe wypełnione szczególnie publicznością. Potem defilowały przed Prezydentem żaglowki, motorówki, łodzie turystyczne i kajaki. — W czasie defilady wypuszczono około 1,000 gołębi pocztowych. Po defiladzie Prezydent wrócił na zamek.

Na dzisiejszych uroczystościach obecna była delegacja rumuńskiej Ligi Morskiej. W różnych dzielnicach miasta odbyły się zebrania propagandowe i zabawy dla szerszego kół publiczności.

## W Gdyni.

GDYNIA, Pat. — Uroczystości „święta morza” w Gdyni rozpoczęły się wczoraj w godzinach przedwieczornych capstrzykiem. Wieczorem miasto było oświetlone reflektorami i ogniami sztucznych.

Wczoraj o g. 10 rano na Kamiennej Górze odprawił nabożeństwo biskup Okoniewski w obecności około 30.000 osób. Byli też komisarz gen. R. P. w Gdańsku Papee, wojewoda Kirtiklis, dyr. Możdżeński, komisarz rządu Sokół, kontradmirał Unrug itd. Na mszy byli

również przedstawiciele holenderskiej marynarki wojennej, którzy bawią w Gdyni oraz korpus konsularny. W czasie mszy wygłosił płomienne kazanie biskup Okoniewski.

Po nabożeństwie wojewoda Kirtiklis przemówił w imieniu rządu: „Polska pokochała swój skrawek morza, zrozumiała jego wartość gospodarczą i polityczną. Z wydm piaszczystych, torfowisk sypnych, piasków lotnych, na podziw świata a dumie własnej dźwignęliśmy miasto, w którym ziścił się sen o potędze, albowiem nieprzeparta jest wola 30-kilkomiljonowego narodu i przepiękne parcie na każdy metr nadmorskiej granicy. Dla nas „święta morza” i hasło „frontem do morza” to nie jest pusty frazes, lecz potrzebny, trudny i znoyny wysiłek pokolenia, które chce następnym pokoleniom przekazać istotne podwaliny potęgi państwa”.

Potem orkiestry odegrały hymn narodowy a prezes miejscowej Ligi Mor-

skiej i Kolonialnej inż. Gierdziejewski przemówił do zebranych.

Defiladę przyjął kontradmirał Unrug z wojewodą Kirtiklisem i biskupem Okoniewskim na czele. Publiczność oklaskiwała wojsko, a przedewszystkiem kolumnę gdańszczan, liczącą około 5 tys. osób. Gorąco też przyjmowano ślązaków. Defilada trwała 2 godziny, po czym odbyły się imprezy sportowe.

## Wszędzie uroczystości

Również uroczystości obchodzono święta morza w reszcie Rzplitej. M. in. ze Śląska wyjechała do Gdyni sztafeta motocyklowa z bryłą węgla i drzewkiem z nad źródeł Wisły do zasadenia w Gdyni.

## W Estonji

TALLIN, Pat. — W lokalu związku narodowego Polaków odbył się uroczysty obchód święta morza. Program obchodu wypełniły okolicznościowe przemówienia i produkcje artystyczne.

## Los Br. Taraszkiewicza

Cicho, bez zwykłych, towarzyszących podobnym wypadkom uroczystości odbyło się przybycie w ub. roku Br. Taraszkiewicza do Mińska po wymianie go na granicy na Fr. Olechnowicza. Społeczeństwo białoruskie w Mińsku nic o tem nie wiedziało. Ani tradycyjnych mów, po witań, ani orkiestry z dźwiękami „Międzynarodówki” nie słyszano w dn. 6-go września 1933 r. na dworcu kolejowym w Mińsku.

Tylko w krótkiej wzmiance kronikarskiej nazajutrz „Zwiazda” zaznaczyła fakt wymiany, zamieszczając jednocześnie krótką biografię Taraszkiewicza z portretem... Dworczanina.

Co to miało znaczyć?

Niedopatrzenie redakcji, czy jakaś złośliwość? Chochlik dziennikarski robi często zabawne psoty, lecz w tym wypadku trudno go posądzić o udział w „kawale”.

W biografii owej m. in. powiedziane: „...Poglądy polityczne Taraszkiewicza uległy znacznej ewolucji. W r. 1922 Taraszkiewicz był wybrany do Sejmu Polskiego z listy burżuazyjno-demokratycznej mniejszości narodowych i był prezesem Białoruskiego Klubu Poselskiego. Pod wpływem wzmożenia się masowego ruchu rewolucyjnego na Białorusi Zachodniej i w Polsce oraz rozwoju na-

rodowo-kulturalnego budownictwa w B. S. R. R. Taraszkiewicz razem z częścią inteligencji białoruskiej wkracza na drogę ruchu narodowo-wyzwoleńczego, który rozwija się pod kierunkiem komunistycznej partii Zachodniej Białorusi (Podkreślenie nasze).

Potem nic nie było słychać o Taraszkiewiczu. Nawet rozeszły się pogłoski o zaarrestowaniu go w Moskwie jednocześnie z jego przyjaciółmi politycznymi: „Hromady”.

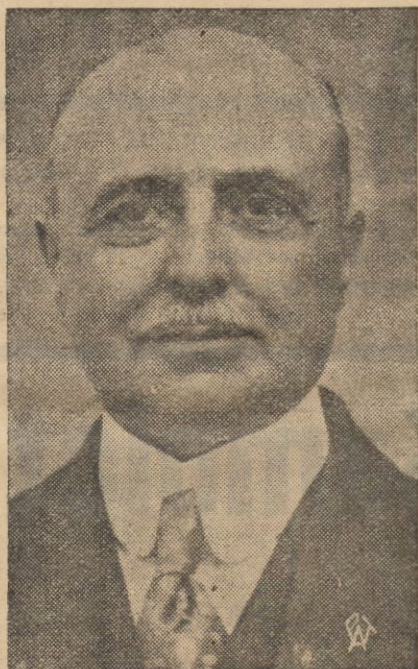
Obecnie w miesięczniku rosyjskim wychodzącym w Moskwie, p. t. „Agrarnye problemy” znajdujemy artykuł Taraszkiewicza w jęz. rosyjskim p. t. „Krestjanskoje wozstanie w Galicji”, w którym autor usiłuje wykazać swą prawdziwość sowiecką.

Z „Biał. Krynicy” dowiadujemy się, że Taraszkiewicz po przybyciu do Sowieków mieszkał w Moskwie, ostatnimi zaś czasy został umieszczony w sowchozie, gdzie pełni funkcję... agronoma. (filolog!)

Oczywista rzecz, że w Białorusi Sowickiej, gdzie według słów jego „buduje się Dom Białoruski” miejsca dlań niema i nie będzie.

Inni „hromadowcy” — S. Rak, Michajłowski, Wołoszyn, Miotła i in. zostali zesłani na 10 lat na Kamczatkę, obóz Soł-

## 25-lecie pierwszego przelotu nad La Manche



We Francji obchodzone jest obecnie uroczyste 25-lecie pierwszego przelotu nad cieśniną La Manche, dokonanego przez Bleriota. Na zdjęciu — jubilat nestor francuskiego lotnictwa Bleriot.

## Wycofywanie z obiegu znaczków i kartek pocztowych

Władze pocztowe wydały zarządzenie o wycofaniu z obiegu kartek pocztowych z wytłoczonymi znaczkami wartości 10 groszy, przedstawiające widok Placu Zamkowego w Warszawie z kolumną króla Zygmunta III. Pocztówki te tracą wartość obiegową z dniem 1-go lipca r. b.

—oO—

## 160-letni Turek zmarł

STAMBUL, (PAT). — Najstarszy człowiek na świecie Zaro Agha, który przed paru dniami ciężko zaniemógł zmarł dziś w nocy.

## Pamiętaj o funduszu Obrony Morskiej...

wieki bowiem dziś już przestaje być miejscem więzienia „kontr-rewolucjonistów”, lecz skupia li tylko niepoprawnych „socjalno-bliskich” (złodziei i in. kryminalistów).

Po Mińsku krąży uporczywe pogłoski o rozstrzelaniu b. b. posłów M. Kocha nowicza i Barana.

Oczywiście, ile w tem jest prawdy, powiedzieć narazie trudno. (f).

## SPRAWOZDANIE z rocznej pracy Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B.

Sprawozdanie nie „papierowe” ani ustne, lecz najbardziej dokumentalne, bo w postaci przedmiotów tej pracy, jej rezultatów najlepszych. Jest ono tem ciekawsze, że Wydz. S. P., jest jednym z najpracowitszych wydziałów naszego Uniwersytetu, może nawet najwięcej ze wszystkich, wymagający pracy od swoich uczniów. Nie jest to żadna pochwała, ani wywyższenie, tylko suchym stwierdzeniem faktu, rezultatu pewnych określonych warunków, istniejących w danej dziedzinie. Są one nie łatwe. Minęły czasy beztroskiego impresjonizmu, w którym decydował wolny „spiritus” (w dwojakim znaczeniu), który „flat ubi vult”, z jedynym bogiem i kultem — indywidualności. Trzeba było trzydziestu lat różnych „izmów”, aby brać artystyczna doszła do przekonania, że indywidualność, a nawet peleryna i kapelusz z szerokimi kresami, czy beret aksamitny, to jeszcze nie wszystko. Że aby być kimś tutaj, potrzeba ogromnego nakładu pracy solidnej, ciężkiej pracy.

Atmosfera tej pracy dominuje na Wydziale S. P. i niezwłocznie narzuca

się każdemu, kto się do niego zbliży. W słuchaczach przejawia się jako mocny doping, ambicja, która każe im lekceważyć każdego, mniej wyjątkowego się kolegi. Sądzę, że chyba na żadnym innym wydziale ta ambicja osiągnięcia najlepszych wyników nie przejawia się tak ostro, jak tutaj. Jest to znów tylko, zupełnie naturalnym zjawiskiem, łatwym do zrozumienia już przy pobieżnym poznaniu warunków towarzyszących mu, szczególnie sprzyjających współzawodnictwu i wytwarzających dużą wrażliwość na każdą zewnętrzną ocenę, zwłaszcza ocenę profesorską.

A oceny te są bardzo surowe. Dla zadośćuczynienia im nie wystarczy oficjalnych dziesięć godzin pracy, wykładów i pracowni. Pilniejsi uczniowie do dają do nich wcześniejsze godziny ranne (przed 9-tą) i późniejsze wieczorne (po 21-ej) a nawet przerwę obiadową (m. 14 a 16-tą). Na pracę domową oczywiście idzie znaczna część nocy w ciągu roku, oczywiście święta i ferje. Praca wakacyjna ma swoją, b. poważną pozycję.

To maximum dopiero, zdobywa dobrą, czasem tylko dostateczną, w bardzo rzadkich wypadkach — bardzo dobrą, klasyfikację, oraz szacunek kolegów. Wymagania rosną z roku na rok i odpowiada im widoczny na każdej wystawie sprawozdawczej, oczywisty postęp.

Idzie on równocześnie i w kierunku ówczesnych praktycznych i zdobywania wiedzy teoretycznej. Chodzi o to, aby uczniowi dać to, co się nazywa dobrą szkołą w całym tych słów znaczeniu.

Więc przedewszystkiem jaknajlepszemu rysunek. Tu położony jest tak duży nacisk, że o absolwencie Wydziału można spokojnie orzec, że rysować on umie. Nawet w oficjalnym wykazie przedmiotów rysunek jest na pierwszym miejscu na każdym kursie. Na trzech kursach prowadzi go p. Jerzy Hopper, na czwartym — p. dziekan Ślodziński.

Po rysunku — oczywiście kompozycja barwna w malarstwie wszelkich rodzajów. Na kursie pierwszym malowanie aktu i głowy prowadzi prof. Kubicki. Pejzaż i martwą naturę — p. B. Jamontt. Kompozycję figuralną p. Tymon Niesiołowski.

Rzeźbę rozpoczyna modelowaniem prof. Bażukiewicz. Projektowanie tkanin prowadzi p. Niesiołowski, kreślenie i rzuty geometryczne — p. inż. J. Borowski, liternictwo — p. Bonawentura Lenart.

To kurs pierwszy.

Kurs II. Rysunek j. w.

Malarstwo, akt i głowa — prof. Ślodziński, pejzaż i m. natura — j. w., komp. fig. — j. w. Rzeźba (głowa) — jak wyżej.

Projektowanie i dekor. wnętrz —

prof. Ludwik Sokołowski, rysunek perspektywiczny — inż. Borowski, grafika książkowa — p. B. Lenart.

Na kursie trzecim, poza wym. rysunkiem, z malarstwa — akt: p. Niesiołowski, pejzaż i m. nat. — p. A. Szturman, komp. fig. — j. na k. II, ćwiczenia z technik malarstwach, oraz projektowanie gobelinów — p. Niesiołowski. Projekt kilimów i ćwiczenia tkackie — prof. Kubicki. Rzeźba, akt i głowa — prof. Bażukiewicz, rzeźba w materiale i kompozycja — p. S. Horno-Popławski. Grafika (drzeworyt i kwasoryt) — p. Hopper. Projekt dek. wn. — j. w.

Kurs IV, rysunek j. w., malarstwo — akt i głowa oraz kompozycja monumentalna — prof. Ślodziński, pejzaż p. Szturman, kompozycja pejz. — p. Jamontt. Proj. kilimów i ćwic. tkackie, rzeźba, grafika (drzewor., barwny, suchoryt, miedzioryt, akwatinta) proj. i dekor. wnętrz (meble i dekor. teatr.) — wszystko jak na poprzednim kursie.

Ponadto niezależnie od kursu, nieobowiązkowo — fotografia artystyczna pod kierownictwem p. Jana Bułhaka.

Wykłady teoretyczne były w tym r. akad. następujące:

Hist. sztuki, hist. malarstwa polskiego, zasady kształtowania plastycznego — prof. Morelowski; archeologia klasyczna — prof. Garkowski; anatomia artystyczna — prof. Reicher; technika

# Święto Morza w Wilnie

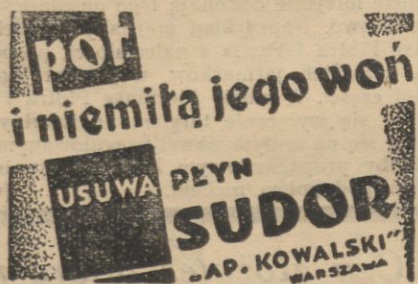
Wczorajsze uroczystości przybrały charakter spontanicznej manifestacji na rzecz Polskiego Morza. Olbrzymie tłumy publiczności, które wzięły udział we wszystkich poszczególnych fragmentach Święta były wymownym dowodem, jak wielkie tkwi przywiązanie do własnego morza we wszystkich bez wyjątku warstwach społeczeństwa. Liczny, gremjalny udział wszystkich obywateli bez różnicy wyznań i narodowości był miłym dokumentem spoistej łączności Wilna z dalekiem, a jednocześnie tak bliskim sercu każdego wilnianina — morzem.

## W PRZEDDZIEŃ.

Już w przeddzień właściwych uroczystości miasto przybrało odświętną szatę. Na wszystkich domach powiewały flagi o barwach państwowych, witryny okien tu i ówdzie przybrane zostały zielenią, wystawiono okolicznościowe obrazy itp. O rozpoczynającym się święcie zwiastowały miastu liczne capstrzyki orkiestr wojskowych. Bardzo czynny udział w propagandzie święta wzięli Legion Młodych, którego członkowie jeździli z rozwiniętym sztandarem samochodami, rozrzucając ulotki i wznosząc okrzyki na cześć Morza.

## NABOŻEŃSTWO.

Wczoraj od samego rana, ulicami miasta podążały organizacje przysposobienia wojskowego, cechy, organizacje społeczne i zawodowe. Wszyscy pod dźwięki orkiestr udali się do kościoła św. Kazimierza, gdzie o godz. 10-ej rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. Ks. Biskupa Michalkiewicza. Kościół wypełniony był po brzegi. Na nabożeństwie obecni byli p. wojewoda Jaszczolt, prezydent Maleszewski, starosta grodzki Kowalski, naczelnicy i dyrektorzy urzędów niezespólnych, reprezentanci wojskowości, Sądu i prokuratury, przedstawiciele sfer naukowych, literackich i artystycznych. W nawie zgromadziły się poczty sztandarowe organizacji i korporacji akademickich w ogólnej liczbie przeszło 30.



Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra 4 p. ul.; pienia religijne wykonał artystycznie chór św. Kazimierza.

## POCHÓD PROPAGANDOWY.

Po skończonym nabożeństwie uformował się imponujący pochód, który zgromadził w swoich szeregach wszystkie organizacje, związki i cechy. Ponad to wzięły w pochodzie udział tłumy publiczności. Pod dźwięki orkiestr wojskowych pochód przeciągnął ulicami: Wielką, Zamkową, Magdaleny, Placem Katedralnym i Arsenalską do pałacu Ty szkiewicza, gdzie z balkonu wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień. Przed pałacem jak okiem sięgnąć zgromadził się olbrzymi tłum. Na specjalnie zaś zakotwiczonym na rzece vis-a-vis pałacu statku „Wilja“ zgromadzili się przedstawiciele władz z p. wojewodą na czele.

Pierwszy przemawiał ks. Nowak, podkreślając w mocnych słowach znaczenie Święta, następnie mówca scharakteryzował rolę, jaką odgrywa dla Państwa wolny dostęp do morza i jego znaczenie dla potęgi politycznej i gospodarczej Polski.

Kończąc swe przemówienie ks. Nowak wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Okrzyk ten spontanicznie został powtórzony przez zebrane tłumy.

Skolei okolicznościowe przemówienie o znaczeniu i roli morza wygłosił poseł dr. Brokowski.

Zgodnie z programem nastąpiła następnie przejażdżka przedstawicieli władz, społeczeństwa i prasy statkiem „Wilja“ w górę rzeki. Spacer ten między malowniczymi brzegami Wilji pozostał na uczestnikach bardzo miłe wrażenie.

## AKADEMJA.

O godz. 20-ej w Auli Kolumnowej U. S. B. odbyła się uroczysta akademja, którą zagał poseł Kamiński, wygłaszając w piękną formę przybrane przemówienie okolicznościowe. Dalszy ciąg akademji wypełnił bogaty dział wokalnemu-muzyczny.

## ZABAWY.

Wieczorem odbyły się przy tłumnym wszędzie udziale publiczności zabawy w ogrodzie Bernardyńskim i w innych punktach miasta, kończąc pierwszy dzień Święta, które, jak już zaznaczyliśmy, przez gremjalny udział Wilnian zadokumentowało, nierozzerwalną łączność Wilna z morzem.

## Apel Ligi Morskiej i Kolonjalnej

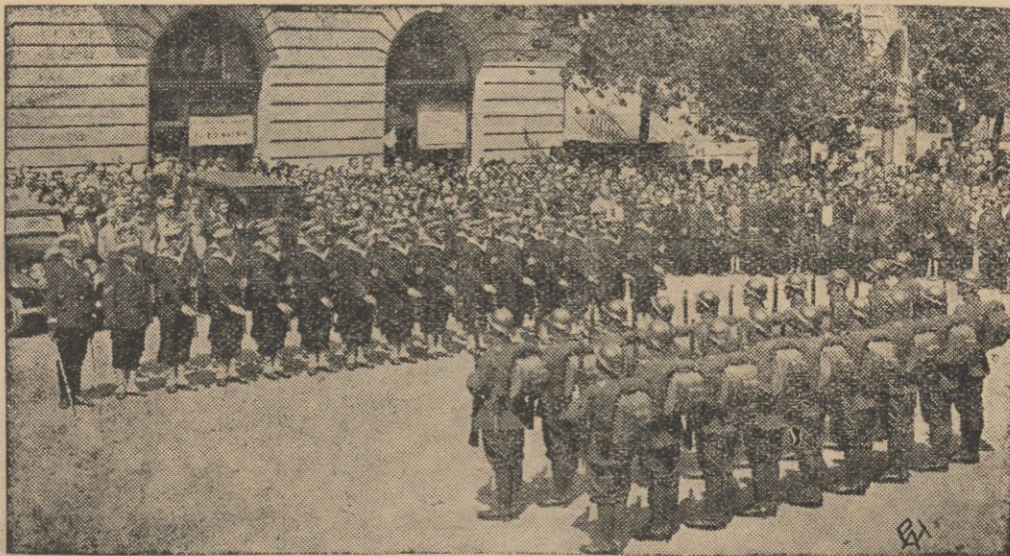
Liga Morska i Kolonjalna zwraca się z gorącym apelem do wszystkich swych członków i sympatyków o pomoc w zorganizowaniu kweśty na rzecz Funduszu Obrony Morskiej w dniu 1 lipca r. b.

Pamiętajmy, iż Wileńszczyzna ma w tym roku zebrać na ten cel 70,000 zł.

Komu droga jest silna Polska na morzu, nie może uchylić się od spełnienia obowiązku obywatelskiego.

Zgłoszenia przyjmuje Oddz. Wil. L. M. i K. ul. Mickiewicza 15 m. 13.

## Święto Morza w stolicy



Święto Morza w stolicy rozpoczęło się od objęcia głównej warty przez kompanję marynar

ki wojennej, przydzieloną specjalnie z Gdyni. Na zdjęciu — moment obejmowania warty.

malarska i dydaktyka rysunkowa — p. Niesiołowski; perspektywa p. inż. Borowski; zasady proj. i dek. wnętr. — prof. Sokołowski; konserwacja zabytków — dr. Lorentz.

Jak widzimy — program studjów Wydziału jest bogaty i ciągle, stopniowo ulepszany z przykręcaniem śruby wymagań. Dzięki temu każdy kurs ma poziom, stosunkowo wyższy, niż analogiczne w roku ub. Większe są dziś oczywiście i to znacznie, wymagania od wstępujących na Wydział.

Jeśli chodzi o wytyczne ideowe nauczania na Wydziale, to nie hołduje ono żadnemu, specjalnemu kierunkowi. Chodzi o to, o czym już przy innych okazjach pisaliśmy, czemu dawał wyraz niejednokrotnie sam p. dziekan Ślodziński, t. j. możliwie jaknajbardziej wyczerpujące wykształcenie słuchacza w rzemiośle artystycznym, zaopatrzenie go w wiedzę o sztuce opartą na dorobku całej dotychczasowej przeszłości artystycznej. Wśród zespołu profesorskiego są indywidualności artystyczne b. różnorodne, połączone wspólną ideą **szkoły**. Indywidualności te kolejno uzupełniają się wzajemnie w tych samych nawet przedmiotach. Nad aktem kolejno, na różnych kursach pracują prof. Ślodziński i Niesiołowski, nad pejzażem prof. Jamontt i Szturman, nad martwą naturą: Jamontt, Niesiołowski i Sztur-

man itd. Jest w tem też miejsce i na indywidualność ucznia. Wystarczy przyjść na Wystawę Wydziału, aby się o tem zupełnie przekonać, tak duże istnieją różnice w interpretacji tych samych tematów i zadań u poszczególnych słuchaczy.

Wystawa tegoroczna, XII-a skolei, wyróżnia się zarówno jakościowo, jak i ilościowo. Poziomem ogólnym niewątpliwie przenosi poprzednie. Wykazuje to na wstępie w ozdobionej niedawno polichromją, według projektu p. Kwiatkowskiego, pięknej, sklepionej sali im. Marszałka Piłsudskiego, dostojnej Prorektora i Opiekuna Wydziału — **grafika** piękna i bogata, mogąca zająć poczesne miejsce na każdej innej wystawie. Jest lepsza, niż b. dobra wystawa grafiki słuchaczy Wydziału ze stycznia b. r., o której pisałem w swoim czasie. Poza wyróżnionymi w efektywnym katalogu Wystawy Wydziału (godna uznania inowacja) niezawodnymi: Kosmuskim i Sekalskim (drzeworyty) oraz Dobrzyńskim (akwaforta), znalazłoby się tam wiele prac także godnych wyróżnienia, np. w drzeworycie barwnym, ale są i inne, pierwszorzędne. Okazały jest też dział grafiki książkowej.

Sąsiednią salę zajmuje plakat i projekty dekoracji wnętrza. W pierwszym wyróżniają się Sawkówna i Borowska

z kursu II-go plakatami reklamowymi czekolady Fuchsa. Dobrze skomponowane barwnie, skondensowane w wyrazie, lapidarne i efektowne. Z wielu innych większość nie posiada podpisów, tak, że nie mogę wymienić autorów. B. celowe są m. in. proj. plak. Targów Futrzanych.

Przechodzimy do rzeźby. Tu dawno oczekiwaną inowacją jest wprowadzenie szlachetnego materiału. Andrejew i Stulgiński kuja w granicie i marmurze.

Górne piętra wypełnia niemal całkowicie malarstwo olejne wraz z rysunkiem — kursy III i IV-ty na pierwszym, I-y i II-gi na drugim. Poza tem mieszczą się tam jeszcze: fotografia artystyczna, kilimiarstwo, projekty gobelinów, kreślarnstwo i rysunek perspektywiczny. Brak miejsca nie pozwala mi wymienić wszystkich wyróżniających się bardziej i wyróżnionych, bądź przez „pozostawienie w pracowni“, czy zakupienie do zbiorów Wydziału z Funduszu Kultury Narodowej, co jest formą pomocy u dzielanej zdolniejszym i pracowitszym studentom.

Jeśli chodzi o fundusze wogóle — to bardzo przydałyby się one na rozszerzenie oraz odpowiednie urządzenie gmachu Wydziału. W pracowniach jest coraz ciśnień, brak wielu sprzętów, tak niezbędnych, jak wielkie pionowe sta-

## UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

### Morze i gorąco

Wczorajsze święto morza wypadło we właściwym dniu. Nigdy nie myśli się z taką przyjemnością o morzu, jak w czasie upałów, gdy człowiek przyklepiony do własnej koszuli wlecze się po ulicach, albo na torze wyścigowym, współczuje ganiąnym do ostatniego tchu, koniom. Marzy się wówczas o morzu, o rozleniwiających pieśczętach jego fal i bałwanów, tych ostatnich, o ileż sympatyczniejszych od codziennie spotykanych...

„Morze to potęga! Morze, to zawsze może, w przeciwieństwie do mego męża“ — powiedziała z westchnieniem pewna piękna pani i spojrzawszy z pogardą na swą brzydząca połowę, wrzuciła aż 50 groszy do puszek na cele morskie i kolonjalne.

Tak to ludzie czynią sobie na złość.

Posucha daje się we znaki, zwłaszcza jeśli chodzi o temat.

Człowiek przegląda dzienniki. W Afryce szarańcza płynie falami długości 50 klm., nie mówiąc już o szerokości. Z dnia robi się wówczas noc, a piloci boją się jak ognia zetknięcia w powietrzu z groźnymi owadami. Pojedynczo każdy taki robaczek jest wcale przyjemny i znacznie miłszy np. od pchły. Ale w liczniejszym towarzystwie rozpacz, groza, śmierć! Gdzie wyładuje szarańcza tam na przestrzeni całych kilometrów nie pozostaje śladu zboża, listka, trawy.

Z naszego punktu widzenia owad ten jest pożyteczny. Może wydatnie poprawić nasz eksport.

W Holandji jest taki urodzaj agrestu, że ogrodnicy i chłopci niszczą go w całych masach, by utrzymać ceny. Polewają go naftą. Do czego komu potrzebny jest agrest? Chyba małym dzieciom, które potem chorują.

Kilka statków włoskich wjechało do albańskiego portu bez żadnej zapowiedzi. Paru od stóp do głów uzbrojonych oficerów weszło na ląd, a gdy przestraszeni Albańczycy chcieli strzelać, oświadczyli uprzejmie, że przybywają z wizytą przyjacielską i proszą grzecznie, aby władza portu natychmiast ich rewizytowała, gdyż inaczej gotowi poczekają... aż przyjedzie reszta ich floty.

Dziwne dowody przyjaźni. Na świecie jest bardzo gorąco. WEL.

### MIEJSKI TEATR LETNI w Ogrodzie po-Bernardyńskim.

Dziś o godz. 8 m. 30 w.

„ZAMKNIĘTE DRZWI“

Jutro o godz. 4 pp.

„MOJA SIOSTRA I JA“

po cenach propagandowych

## HUMOR

### AMERYKAŃSKA REKLAMA.

Na cmentarzu w Chicago figuruje napis na nagrobku:

— „Tu spoczywa John Dixon. Przytknął zapaloną zapalniczkę do rezerwuaru auta, by się przekonać, czy jest w nim jeszcze benzyna. — Benzyna z firmy Standard Oil jeszcze była. — Przeżył lat 50.“ (Mercury).

lugi, ulepszenia umywalni, ulepszenia systemu opalania gmachu, brak szatni, nietylko osobnych na fartuchy malarskie, i płaszcze, ale brak ich zupełnie, brak szafek na indywidualne przybory malarskie i wielu innych elementarnych niezbędnych dla prawidłowego, normalnego biegu pracy warunków. Zimą nie można wyjść na korytarz z ciasnych i dusznych pracowni, bo na korytarzach...woda zamarza. Górne światło, niezbędne dla malowania w pracowni, posiadają tylko dwie salki na drugim piętrze.

Słowem sytuacja, w której słuchacze naszego Wydziału mogą tylko zazdrościć kolegom innym i lepiej wyposażonych szkół sztuk pięknych w Polsce. Na poprawę jej potrzeba nieco większego, niż normalny, dopływu środków materialnych i to Wydział musi dostać, aby nie był osobiście w stosunku do innych, upośledzony. Należy to mu się tem słuszniej, że mimo tych ciężkich warunków pracy, i to jakiej, pracy, wykazuje się przecie pięknymi jej rezultatami, ponosząc niemniejsze, niż inne wydziały, ciężary materialne.

S. Z. KL.

## Praca dla lnu w terenie

W ogromnym całokształcie prac dla lnu i prac lniarskich obejmujących studia teoretyczne, badania laboratoryjne i doświadczalne w dziale handlowym sprzedaży i przeróbki, jedną z prac czołowych jest kwestia umiejętności go skupu, oraz sprawa wyrobienia fachowego tkaczek, wyinstruowania ich i zachęty do dalszej wytrwałej pracy na lniarskim polu.

Należało więc ziem naszych przekonać (wieś z założenia swego konserwatywną i nieuznającą inowacji w pracach swych) o tem, że produkcja lnu na warsztatach dawnych, od praba bek używanych, dziś się już nie opłaca, że potrzeby dnia wymagają coraz to nowych, coraz to doskonalszych narzędzi i wyrobów, należało wreszcie w pedagogiczny sposób dowieść wsi że ten produkowany jedynie li tyłko dla potrzeb własnych (lecz i tkaniny lniane w dobrych gatunkach zachowywano dla siebie, na rynki wywożąc tylko tkaniny mniej wartościowe, lub wyzbywając się gatunków dobrych jedynie w koniecznej potrzebie), może się stać bogatym i dużym źródłem dochodu dla gospodarstwa wiejskiego.

Propaganda afiszowa nie wiele mogłaby na wsi wileńskiej zdziałać, jako niezrozumiała odezwa, należało tam przemówić słowem żywym, należało w sposób pedagogiczny pobudzić ambicje zawodowe tkaczek i zachęcić do wyścigu doskonałości wyrobów. Trudnej tej i niewdzięcznej misji podjęło się Towarzystwo Opieki nad Wsią Wileńską.

Pod przewodnictwem p. premj. Prystorowej zaczęło Towarzystwo coraz to żywiej interesować się kwestią jakości wyprodukowanego przez wieś naszą lnu, postanowiono organizować zjazdy tkaczek, organizować wykłady teoretyczne dla pracownic na niwie lniarskiej i organizowaniem pokazów oraz następującymi konkursami (prace wyróżnione zostały wynagradzane premjami. W czasie np. jednego z zjazdów w Oszmianie, jako premję-nagrodę otrzymała jedna z tkaczek nowoczesny warsztat tkacki) i rozdawnictwem wyróżnień.

Wykłady, pokazy i zjazdy tkaczek miały na celu podniesienie jakości tak surowca (hodowla lnu) jak i jakości zeń wyprodukowanych włókien i tkanin... Nie rozwiązywałoby to jednak całości pracy w terenie.

Należało zorganizować racjonalnie kwestję skupu, gdyż na przywóz lnu przez włóścian do miasta nie można by liczyć. (Len zwożąc włóścianie jedynie z najbliższych okolic i to tylko w wypadkach konieczności spieniężenia). Należało dotrzeć do powiatów najdalszych, wyszukać najwartościowsze źródła dostawy i wszystkie warsztaty lniarskie pobudzić do pracy. W związku z tem zorganizowano kadry brakarzy specjalistów, których zadaniem jest odbywać nie ciągłych wyjazdów w teren, kwalifikowanie i nabywanie włókna i tkanin. Ma ta organizacja dwa zasadnicze zadania.

Primo, kwestję skupu bezpośredniego od włóścian — co wyklucza wyzysk i podrobieństwo.

### Nowy numer „Paxu“

Ukaż się już 6 (czerwcowy) numer „Paxu“, Pisma Młodych Katolików w Wilnie. Na treść tego numeru składają się między innymi artykuły: G. K. Chestertona „Milczenie Parlamentu“, omawia kwestję kryzysu parlamentarysty na tle wypadków w Paryżu i Londynie, C. J. F. „Pomoc dajcie nam rodacy“ (o nar.-socja listach), artykuł informacyjny o Chestertonie, recenzje, sprawy akademickie i t. d. W dziale literackim wiersz A. Gołubiewa „Spotkanie“. Numer ilustruje portret Chestertona, dedykowany Wilnu, oraz kompozycja dekoracyjna J. Bożińskiego. Cena numeru 20 gr., 20 gr., prenum. roczna z przesyłką 2 zł. 40 gr. — Konto P. K. O. 144.229. Do nabywania w księgarniach i kioskach. Następny numer ukaże się we wrześniu.

PETER KRAYE

## TRZY PERŁY

Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego.

— Nie mogłem spalić za sobą mostów. Zostawiłem jedyne ogniwo, łączące mnie z przeszłością. — Ho-Tsenga, rozumie pan?

Teraz Peer wszystko zrozumiał.

Mądry Chińczyk znalazł wyjście z trudnej sytuacji, w jakiej go postawił Hooge.

Po długim milczeniu Hooge rzekł:

— Właściwie powinienem panu podziękować. Pan towarzyszył mojej żonie... to jest Elmie... pan pomógł jej odszukać mnie!

Peer uchylił się przed jego jasnym wzrokiem. Czy mógł jeszcze i teraz milczeć? W tym momencie gorzko żałował, że morze nie pochłonęło go, gdy skoczył, ratując Millicana.

— Nie ma pan czego dziękować. Wprawdzie przywiozłem tu pańską żonę, ale jestem nikczemnym łotrem!... Tak, tak, niech pan nie patrzy z takim zdziwieniem!... Nie jestem godzien nawet siedzieć tu obok pana!... Czy pan pamięta ostatnią godzinę na „Malabarze“?

— O, tak! Któżby to mógł zapomnieć?

— Powierzył mi pan swój cały majątek... perły...

ceny płótna przez handlowe pośrednictwa — dając wsi duży i pełny dochód z lnu wyprodukowanego.

Secundo. Każdy z brakarzy stanowiący soba nietylko agendę handlową, ale i specjalistę, instruktora lniarskiego, odwiedzając chaty wno si w nie nietylko dobrobyt pieniądza, ale także i wiedzę fachową, tak bardzo potrzebną na szym tkaczkom i naszym wiejskim warsztatom lniarskim.

Tertio. Brakarz odwiedzając wsie i zaznajomiony z terenem stanowi łącznik wielkiej rodziny lniarskiej pod opieką Towarzystwa pozostającej.

W ostatnim roku za pośrednictwem Towarzystwa uzyskano dla towarowego rynku milion pięćset metrów tkanin lniarskich, których niestety tylko 50 proc. mogło być zużyte na zapotrzebowanie rynkowe.

Drugie pięćdziesiąt procent zakupiono w imię zachęty do dalszej pracy. Rzecz oczywista że tego rodzaju kalkulacja handlowa musiała obciążyć len sprzedawany większą ceną, która opadnie i zmniejszy się z chwilą ulepszenia się tkanin lniarskich, dostarczanych przez naszą wieś. Praca Towarzystwa w tym też kierunku idzie.

Zachęćmy więc naszą do wydajnej ulepszonej pracy, która da chatom dobrobyt, a rynkowi naszemu w 100 proc. len najlepszy i tańszy.

### Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej

DZIŚ

po cenach propagandowych

ORŁÓW

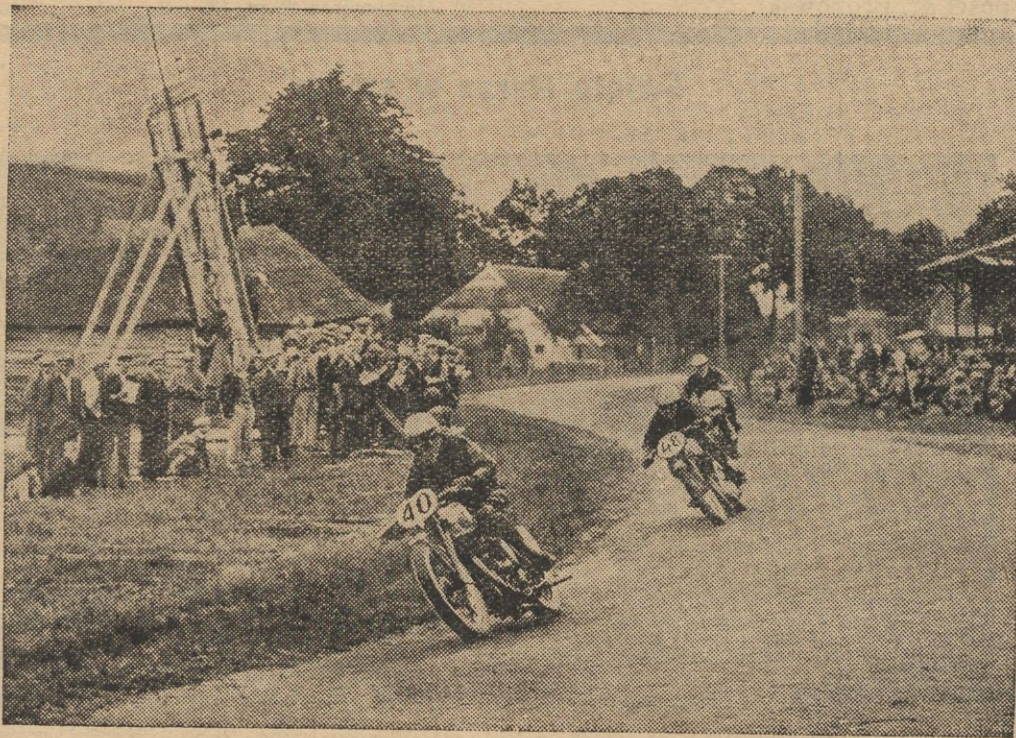
JUTRO

po cenach znizonych

o godz. 4 po poł. i o 8 30 wiecz.

BOHATEROWIE

### Zawody motocyklowe



Zawody o wielką nagrodę motocyklową Europy, które odbyły się w Holandji.

(Przodują: Hoeven Holandja, Rüttchen Niemcy i Sönius Niemcy.

## Tradycyjny kiermasz na Piotra i Pawła

Centrum kiermasza Piotra i Pawła tworzą wozy wiejskie. Zdaleka wygląda to jak miniaturowe miasteczko małych szalasów z alejami skrzyżowanych pałek, bo prawie każdy wóz posiada budę z tkaniny, a dyszle dla wygody są uniesione w górę. Wozy stoją równomiernie rzędami i są wypełnione ludźmi, tkaninami i nabiałem. Ruchliwy prąd tłumu wypełnia wszystkie przejścia. Z wozów patrzą apatyczne, wymęczone upałem twarze.

Na kiermaszu Piotra i Pawła spotyka się tradycyjnie co rok wieś i miasto. Jest tak od lat kilkudziesięciu. Weszło już w krew mieszkańców bliższych i dalszych wsi że na P. i P. trzeba wieść tkaniny i len na kiermasz. Sprawdzamy to. Zapytajmy tę oto staruszkę, która tkwi nieruchomo pod budą z liści. Twarz starowiny ma głębokie bruzdy, jak ziemia po silnych burzach. Prymitywny wóz i buda ze świeżych gałęzi, będąca jakby prototypem bud z tkanin, przenoszą nas conajmniej o sto lat wstecz. Zapytajmy tę staruszkę poco przyjechała na targ. Co ją tu sprowadziło? I czy przybyłaby do Wilna, gdy by nie miała tkanin do sprzedania.

— O, panie — odpowiada staruszka i pokaże w uśmiechu białe i zdrowe zęby. — Mam 65 lat, a mój ojciec mówił już, że na kiermasz Piotra i Pawła to trzeba obowiązkowo przyjechać. I len lepiej urodzi i na krosnach wóz dobrze się ułoży. Wiadomo, pomodlić się trzeba i do Kalwarii pójść.

— A zdaleka jesteście?

— A z za Wornian, z siedemdziesiąt kilometrów będzie.

— Dużo was przyjechało z tamtych stron?

— A o! panie proszę przejść calutętki ten rząd i zapytać każdego. Prawie wszyscy tu jesteśmy z za Wornian. Dużo przyjechało.

Staruszka ożywia się i opowiada o przygodach w drodze. Konie aut się boją, wywracają, wozy. Dobrze, że jasek nie wiozła, bo jej wóz raz się znalazł w rowie.

— Czy kupują teraz tkaniny, dużo sprzedają?

— Oj, panie, kiepsko idzie. Mało dają. —

Przed kiermaszem u nas na wsi była jakaś pani. Ona często przyjeżdża. Kilka razy do roku. Chciała kupić wszystko, co przygotowała na kiermasz. Dawała więcej niż teraz dają.

— Czemuście nie sprzedali?

— A co powiozłabym na kiermasz? — Nie można tak panie. Przecież poto jest Piotr i Paweł.

— No, a jeżeli ta pani, myślę, że jest to pracowniczka „Bazaru Ludowego“, przyjedzie do was w przyszłym roku i zaproponuje znowu większą cenę, niż dziś otrzymujecie, czy wtedy sprzedacie jej wszystkie swoje tkaniny?

Starowina zamyśla się. Poprawiła chustkę popatrzyła na len i tkaniny, za które tak mało na kiermaszu dają i odpowiedziała:

— Chyba nie wszystko, bo na Piotra i Pawła z pustymi rękami nie godzi się jechać. Zaden gospodarz ani gospodyni tego nie robi. Tak jest w narodzie.

W innym rzędzie wozów spróbujmy nawiązać rozmowę ze starszym gospodarzem. Siedzi zdala od „babskich spraw“ przy koniu i nabija kupioną widać niedawno machorką fajkę swojej roboty. Gospodarz jest bardziej powściągliwy w dawaniu odpowiedzi. Rozmawia jednak.

— Ojciec do Wilna mnie po raz pierwszy zabrał, kiedy na Piotra i Pawła jechał. O! a dziś przywiozłem syna swego. W Wilnie jest po raz pierwszy. I jakże pan mówi, że mają znieść kiermasz. Chyba inne miejsce wyznaczają. Nie godzi się inaczej.

— Widzicie gospodarzu — tam na ulicy ko pią rowy. Tu kładą kanalizację — rury podziemne. Potem ułożą na wierzchu chodnik. Tu zaś na tym placu zrobią ogród. Będzie rosła trawa, kwiaty i drzewa. Taki jest projekt.

— A czyż mławy i drzew nie widzieli. — Niech pan zobaczy mój ogród. Wszystko swymi rękami wyhodowałem. Nie zniszczymy my niczego. Niech będzie ogród, ale nie można znieść kiermaszu. Tak się niegodzi.

— Może i nie zniszą. Przyszłość pokaże.

Gdybyśmy tak przeszli po przez wszystkie rzędy i z każdym właścicielem wozu porozmawiali, od każdego posłyszeliśmy to samo.

— Na kiermasz Piotra i Pawła jeździli nasi dziadkowie. Przedewszystkiem na Piotra i Pawła sprzedajemy wyroby naszych krosen.

Dokoła wiejskiego centrum rozłożyły się miejskie stragany. Pełno jest tu lichej fabrycznej tandety. Oto stragan z malowanymi zabawkami dziecięcymi. Jakże są brzydkie. Dalej tanie ubrania, czapki i materiały. Oto cały sklep blaszany rozłożył się koło parku. Tu podejrzanej jakości wyroby wędliniarzkie, tam podłego gatunku lukrowane pieczywo; potem sodowiarnie, stoliki hazardu i t. d. i t. d. Można to wszystko znaleźć codziennie na ulicach miasta w podrzędnych sklepikach i po dejranych lokalach. Teraz wysypało to wszystko na kiermasz. Jest to zupełnie zbędny i bezużyteczny dodatek tradycyjnego targu na łarwie tkaniny ludowe.

Na zakończenie należy stwierdzić, że projekt skasowania kiermaszu Piotra i Pawła na placu przed kościołem istnieje. Projekt ten może być także zrealizowany. Miejmy nadzieję jednak, że władze miejskie dokonają tego oględnie — kompromisowo. Naprawdę możnaby oczyścić kiermasz Piotra i Pawła z naleciałości, pospolitych dla wszelkich jarmarków, w postaci jego miejskiej części. A wtedy kiermasz Piotra i Pawła stałby się wyłącznie targiem na tkaniny, zmieściłby się na małym nawet uregulowanym placu i byłby propagandowym bazarem tkanin ludowych pod gołym niebem. (wh.).

### Czy złożyłeś ofiarę na Fundusz Obrony Morskiej?

drogę. W bezgranicznej wdzięczności do Hooge'a, zaczął go rozumieć.

Tropikalna noc!

Niebo przystrojone w przepych lśniących gwiazd, przeglądających się jak w lustrze, w gładkiej tafli morza.

Na pokładzie „Wavescraper“ panowała nocna cisza, tylko od czasu do czasu słyszało się urywki szeptem prowadzonej rozmowy — dwóch, czy trzech marynarzy, siedząc w kucki, naprawiało porwane i splątane olinowanie.

Jacht odzyskał zdolność do dalszej podróży, radiostacja nawiązała kontakt z okrętami, odbywającymi rejs z Azji do Australji i do Ameryki, znów się włączyła w wielką sieć, obejmującą cały świat.

Wraz z jego odwieczną podłą walką i wzajemnym szczeniowaniem!

Pelton nie dawał Nancy spokoju.

Noc podniecała go i drażniła.

— Słuchaj, Nancy, nie możemy się rozstać!... We dwoje możemy jeszcze dużo zdziałać... W Europie, w Nowym Jorku... w Ameryce Południowej, gdzie chcesz!... Zobacysz, Nancy, to ci mówi Pelton...

Siedział obok niej w kabinie z cygarem w zębach i bezustanku kopcił. Zbudził się dawny Jack Pelton, awanturnik pełen przedsiębiorczości. Już nie oba-

# KURJER SPORTOWY

RADJO

WILNO.

## G. Cydzik 13 p. uł. wygrał konkurs hipiczny

Wczoraj mieliśmy na Połpińszce pierwszy w tym sezonie konkurs hipiczny, rozegrany między 39 koni. Konkurencja była bardzo wyrównana i ciekawa.

Wyniki są następujące:

- 1) Ppor. E. Cydzik 13 p. uł. „Tur”.
- 2) Por. Nieczaj 1 p. a. p. l. „Ter”.
- 3) Por. Konopka 23 p. uł. „Astro”.
- 4) Por. Łopianowski 1 p. uł. „Sus”.
- 5) Por. Wilczkiewicz 23 p. uł. „Wiosna”.
- 6) Por. Rylke 14 p. uł. „Wisła”.

W gonitwach większych sensacji nie mieliśmy. W jednej z gonitw mieliśmy wypadek z por. Wasilewskim, któ-

rym zaopiekowała się karetka pogotowia, odwożąc do szpitala. Złamał on obojczyk i potłukł się dotkliwie.

Bieg na przełaj wojskowy 23 p. uł. Grodzieńskich wygrał Witraz por. Nieczaj, a w drugim biegu Zew por. Romanowski.

W gonitwie z płotami zwyciężył Pech por. Rybicki.

Steeple-chase 1 Dyw. Legionów wygrał Gri-Gri p. Gorczyński przed Fato-ką p. Tudziński.

Bieg 9 p. Strzelców Konnych był właśnie biegiem, w którym mieliśmy wypadek z por. Wasilewskim. W biegu zwyciężył p. Danieleczyk na Riviere.

W ostatniej gonitwie z przeszkodami

mi zwyciężył „Elf” p. Suchocki, zdobywając nagrodę p. W. Łęskiego.

Na wyścigach byli obecni wczoraj gen. gen. Skwarczyński i Godziejewski, jak również p. prezes Ratyński, p. starosta Kowalski i inni.

Zainteresowanie totalizatorem bez nadziei słabe.

Dziś o godz. 16 konkurs hipiczny pań i dalszy ciąg wyścigów.

## Rozpoczyna się 2 lipca kurs sportów wodnych

Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego komunikuje, że 2 lipca rozpocznie się w Trokach międzynarodowy kurs sportów wodnych.

W poniedziałek na kurs przyjadzie grono studentów z Łotwy i z Węgier.

## Mistrzostwa wioślarskie Armji odwołane

Mistrzostwa wioślarskie Armji mające się odbyć w Trokach 1 lipca zostały przez organizatorów odwołane, gdyż nie wpłynęło prócz Grodna i Wilna więcej zgłoszeń.

Mieć więc będziemy tylko regaty o mistrzostwo Wilna, które odbędą się 8 lipca na jeziorze w Trokach.

## Teatr i muzyka

W WILNIE.

MIĘJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, w sobotę dnia 30 b. m. o godz. 8 m. 30 wiecz. Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim — gra po raz trzeci współczesną sztukę w 3 aktach N. Druckiej — „Zamknięte Drzwi”, którą śmiało zaliczyć można do przedniejszych utworów scenicznych doby obecnej. W „Zamkniętych Drzwiach” bierze udział aktorka młodego pokolenia — p. Zofia Barwińska w roli głównej.

— Jutro, niedziela dnia 1 lipca o godz. 8 m. 30 w. „Zamknięte Drzwi”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— „Orlow”. Występy Janiny Kulczyckiej. — Dziś ze względu na wielkie powodzenie wystawy wiona zostanie po cenach propagandowych barwna i melodyjna op. Granichstaedtena „Orlow”. W rolach głównych Janina Kulczycka i Kazimierz Dembowski, wywołują entuzjazm publiczności. Liczne balety i ewolucje urozmaicają to malownicze widowisko. Ceny miejsc propagandowe od 25 gr. Jutro w niedzielę odbędą się 2 przedstawienia: popołudniu o godz. 4 i wieczorem o godz. 8,30 odegrana zostanie doskonała op. Strausa „Bohaterowie” z J. Kulczycką w roli głównej. Ceny miejsc niższe.

— „Paganini”. Przepiękny utwór Lehara „Paganini”, nie wystawiony dotychczas w Wilnie wejdzie w przyszłym tygodniu na repertuar teatru muzycznego „Lutnia”. Dwie czołowe role znajdą wybitnych wykonawców w osobach: znanej komitej śpiewaczki Janiny Kulczyckiej i obdarzonego nadwyraz pięknym głosem wybitnego artysty Radziława Petera. Do operetki tej przygotowana nowa efektowna wystawa sceniczna. Reżyseruje M. Domosławski.

— Dziś IGOR ILIŃSKI w Konserwatorium. „Sowiecki Chaplin” Igor Iliński dziś o godz. 8,30 wiecz. występuje w Sali Konserwatorium (Kościółka 1) z jedynym wieczorem humoru i satyry. Zainteresowanie ogromne.

Będzie to pierwszy w Polsce pokaz słynnej sowieckiej sztuki teatralnej.

Pozostałe bilety od godz. 11 rano w Kasie Sali Konserwatorium.

SOBOTA, dnia 30 czerwca 1934 roku.

6,30: Pieśń. 6,35: Muzyka. 6,40: Gimnastyka. 6,55: Muzyka. 7,05: Dziennik poranny. 7,10: Muzyka. 7,20: Chwilka pań domu. 11,50: Program dzienny. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. meteor. 12,05: Przegląd prasy. 12,10: Płyty. — 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu kwintetu wileńskiego salonowego. 16,00: Płyty. — Słowo wstępne prof. Józefowicza. 17,00: Słuchowisko dla młodzieży. 17,25: Koncert solistów. 18,00: „Coś, tać?” 18,15: Rec. skrzypcowy. 18,45: „Wileński kącik językowy”. 18,55: Program na nie dzielę i rozm. 19,05: Tygodnik litewski. 19,15: Koncert z Gdyni. 19,50: Wiadomości sportowe. 19,55: Włil. kom. sport. 20,00: Koncert. 20,30: „Co jeszcze wysiać?” pog. 20,45: Opera z Turyynu — „Norma” Bellini.

## Kina i filmy

„W POGONI ZA KSIĘŻYCEM”.

(Pan).

Douglas Fairbanks i Bebe Daniels usiłują zabłysnąć znów i przyznać trzeba — nie bez powodzenia. Wprawdzie od „Znaku Zorzy”, czy „Córki Zorzy”, zmieniło się sporo i w filmie i w... twarzy bohaterów, jednak zaznacza się to wyraźnie tylko na starym Doug’u.

Bebe jest jeszcze bardzo owszem, owszem i ma wszystkie warunki do tego, aby uwodzić na potęgę. Doug bywa czasem trochę zabawnym. Pociętnie wygląda ten zażywny, starszy pan, koło pięćdziesiątki, albo i sporo po niej, gdy z zapalem udaje młodzieńca, czy też kłosa (Bebe Daniels) mówi o nim... „interesujący młody człowiek”. To jest bardzo komiczne, ale przyznać trzeba, że ten sam Doug ma liczne momenty, w których wygląda istotnie młodzieńczo, a co najmniej, znacznie, o 20 lat młodziej, niżby wypadało z metryki p. Fairbanka starszego.

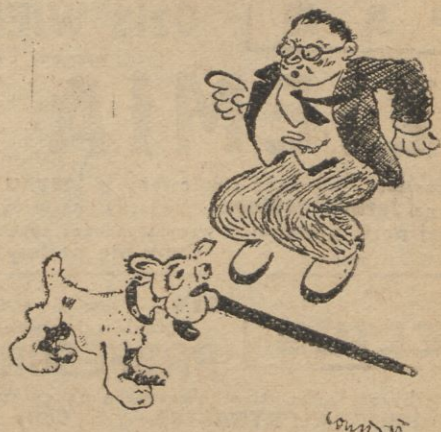
Przyczynia się do tego ogromnie i doskonała kondycja fizyczna, w jakiej ten starszy pan dzięki forsownemu treningowi, trwa ciągle, trochę też kosmetyka i charakterystyka.

„W pogoni za księżycem” — jest komedjo-farsą na sposób amerykański, to znaczy, że wszystkiego tam potrochu. Zrobiono niby komedję obyczajową, dodano farsy „karambолоwej”, wlepiono troszkę sentymentu, a nawet dramatu i film gotów. Oczywiście — wystawa, świat milionerów, „oszołamiący przepych” — mówiąc stylem reklam kinowych, a na zakończenie ślub.

Trochę za mało wykorzystano momenty komiczne filmu. Można to było lepiej opracować. Zawinił reżyser i scenarzysta.

Nad program tygodnik i rysunkowiec. (sk)

## Różne sposoby



Tak się obronił od psa.

## Z zawodów szermierycznych



W środę rozpoczęły się w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie zawody szermiercze o mistrzostwo Europy i szabli drużynowej. Po-

ska zakwalifikowała się do finału po zwycięstwie nad Grecją w stosunku 9:0. Na zdjęciu grupa zawodników polskich i greckich.

## Należy jeździć uważniej

2 wypadki samochodowe

Na Moście Zielonym autobus linii Nr. 2, potarcił furmankę Józefa Pietkiewicza jadącego na kiermasz. Pietkiewicz wypadając na jezdnię nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Na ulicy Arsenalskiej motocyklista Józef Wajnsztejn zam. przy ulicy Zawalnej 27 przejechał przebiegającego jezdnię Emiljana Gielasowa (Ulańska 13).

Poszwankowanego skierowano do szpitala po udzieleniu mu pierwszej pomocy w ambulatorjum pogotowia ratunkowego. Przeciwno motocyklistcie spisano protokół.

## Ma już dość męża

W swoim czasie pisaliśmy na łamach „Kurjera” o skardze złożonej w policji przez niejaką Lizę Woltagową przeciwko jej mężowi Zalmanowi Woltagowi oskarżając go o wiele żeństwo i okradzenie jej.

Na tej podstawie Woltag został zatrzymany.

Wczoraj, w godzinach porannych na szosie Wilno—Troki, samochód prywatny przemysłowca Kureca, prowadzony przez syna jego znane sportowca Włodzimierza, najechał na udającą się na kiermasz Św. Piotra i Pawła furmankę stałego mieszkańca Nowych Trok L. Rabinowicza.

Skutkiem zderzenia Rabinowicz doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

W. Kurec przewiózł poszwankowanego do szpitala kolejowego na Wileczej Łapie, skąd za wezwania karetki pogotowia ratunkowego przewiozła go do szpitala żydowskiego. (e).

Wiał się przyszłości, ani żadnych komplikacji — czuł się znów na wysokości zadania!

Nie odpowiadała, nienawistne spojrzenie było wymowniejsze od słów.

Peer unikał jej najwyraźniej, wołał włóczyć się całą noc po wyspie, niż siedzieć przy niej... Peer, którego pożądała całem swem jestestwem!...

Pelton wybuchał dawnym wstrętnym śmiechem.

— Otworzymy nowy interes, nawskroś współczesny!... Od ciebie wymagam tylko obecności, resztę biorę na siebie... Co powiesz na to, Nancy, he!?!...

— Zobaczysz, że wkrótce zapomnisz tego żółtodzioba, moja Nancy, mój ty djabełku mały!

Przeszły ją dreszcze.

Czuła, że trzęsie się coraz mocniej, a nie była zdolna opanować się i stłumić nerwowych drgawek — nieufne oczy Peltona spostrzegły to.

Drżysz przede mną? Doskonale, już ja cię wezmę w ręce! Głowa do góry, Jack, weź cygaro w pysk! Z babą i ze smarkaczem sprawa ubita!

W milczeniu rysował przed sobą ponętne obrazy przyszłości: gdy tylko załatwi z Peerem ostateczny obrachunek, wróci z nią, „otworzy interes”, złoty interes, znacznie lepszy, niż tak intratne przedsiębiorstwo, jak szulernia i dom schadzek, których właścicielem jeszcze niedawno.

Jacht leżał spokojnie na cichej wodzie.

Motor został doprowadzony do stanu jakiej ta-

kiej użyteczności, naprawiono centralne ogrzewanie, bak był pełen słodkiej wody, jednym słowem nie stało na przeszkodzie do podjęcia powrotnej drogi.

Cicho kołysały się palmy w ciepłym powiewie łagodnego wiatru.

Elma znajdowała się w chatce męża i leżąc na plecach, pościelonej wprost na podłodze, daremnie starała się w ciemności uchwycić sylwetkę Hendrika, słyszała jedynie dźwięk jego cichego opanowanego głosu.

Hooge przykucał na swym legowisku. Elma bardzo niechętnie zgodziła się na propozycję spędzenia nocy nie na pokładzie statku, lecz zdaleka od wszystkich, w jego prymitywnej chatce. Próbowwała go przekonać, lecz bez skutku.

— Ależ poco, Hendriku? Przecież na statku dostaniesz przyzwoite łóżko, będziesz miał pewne wygodyl, których dotąd byłeś pozbawiony!

Hendrik odmówił z uśmiechem — miał dość tego komfortu.

Kosztowało ją sporo trudu, zanim pozwolił nieco „zeuropeizować” swój wygląd zewnętrzny, wkładając na usilne prośby Elmy kostium kąpielowy i płaszcz, wszystkie inne poczynania zawiodły.

Komiczny i jednocześnie grozą przejmujący widok przedstawiała krocząca obok siebie para: Europejczyk Hendrik Hooge, czujący się obco i niepewnie w kostjumie kąpielowym z narzuconym na ramiona płaszczem nieprzemakalnym, bosy, o długich, daw-

no niestrzyżonych włosach, swobodnie powiewających wokół głowy, i jego wysmukła elegancka żona...

Nic dziwnego, że cała załoga „Wavescraper” przygryzała wargi, by nie wybuchnąć śmiechem.

Peer ledwo opanował wzburzenie: groził pięścią palaczowi, bezczelnemu chłopakowi o ramionach gotyryla, który rżał jak koń z uciechy; kto się ważył śmiać z Hendrika Hooge’a? Spójrzcie na siebie w olbrzymie lustro majestatu morza Południowego, wy, paja-ce, śmieszne wymuskane marjonetki, niewolnicy najniższych instynktów, kobiet i alkoholu, tych odwiecznych podstaw i pragnień waszego życia!

Pelton, kręcąc głową, mruknął coś o tem, że „nędza i kobieta mogą do wszystkiego doprowadzić!” i zerknął przytem na Nancy... nawet taki jak Jack Pelton, doniedawna właściciel najbrudniejszej spelunki bawilijskiej, uważał się za pełnoprawnego członka społeczeństwa?!

Na odchodnem Hendrik nie zaszczycił spojrzeniem ani zakotwiczonego jachtu, ani zebranych na jego pokładzie ludzi — jedynie Peerowi Jesperowi posłał lekkie skinienie głowy. Teraz Elma, nie mogąc zmrużyć oka, leżała w jego chatce, a człowiek, o którego walczyła i cierpiała, siedział obok i mówił; czuła z bolesną wyrazistością, że jego słowa są dla nich obojga zarówno jasne jak przerażająco rozsądne:

(D. c. n.).

# KRONIKA

**Sobota**  
**30**  
**Czerwiec**

Dziś: Lucyny

Jutro: Teodoryk Kapł.

Wschód słońca — godz. 2 m. 47

Zachód słońca — godz. 7 m. 56

Spółprzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.  
w Wilnie z dnia 29/VI — 1934 roku.

Temp. średnia + 75

Temp. najw. + 28

Temp. najn. + 11

Opad —

Wiatr pñ.-wsch.

Tend. bar. stała

Uwagi: pogodnie

Ciśnienie 761

— Przepowiednia pogody według P. I. M.:  
Po przejściowym wzroście zachmurzenia i miejscami przelotnym deszczem pogoda naogół słoneczna. Temperatura bez większych zmian. — Słabe wiatry lokalne. Skłonność do burz zwłaszcza na zachodzie i południu Polski.

## ADMINISTRACYJNA

— 11 protokółów za nielegalny handel. — Wczoraj władze policyjne sporządziły 11 protokółów za potajemny handel w dzień świąteczny.

Kupcy na których sporządzono protokoły pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności karnej w drodze administracyjnej.

## MIEJSKA

— UREGULOWANIE UL. NADBRZEŻNEJ. Zarząd miasta przystąpił już do uregulowania ul. Nadbrzeżnej na odcinku od mostu Zielonego do kościoła św. Jakóba. Jezdnia przebiegać będzie obecnie nad samym brzegiem Wilgi. Na ulicy tej urządzony zostanie jednocześnie okazały zieleniec.

— OŚWIETLANIE PRZEDMIEŚĆ. Elektrownia przeprowadza obecnie elektryfikację przedmieść. W różnych punktach miasta i na różnych ulicach ustawiane są dodatkowe lampy. Prace te zakończą się w przyszłym miesiącu.

— FINANSOWANIE RUCHU BUDOWLA. NEG. Mimo wyznaczonego przez Bank Gospodarstwa Krajowego terminu na zlikwidowanie

budowlanej akcji finansowej, Komitet Rozbudowy w dalszym ciągu przyjmuje jeszcze podania od osób ubiegających się o pożyczki. W fazie obecnej pożyczki udzielane już są tylko na przebudowę mieszkań i remonty domów. W rozporządzeniu Banku Gospodarstwa Krajowego znajduje się na ten cel kredyt w wysokości blisko 100.000 złotych. Trzeba stwierdzić, że naogół liczba reflektantów na tego rodzaju budownictwo jest stosunkowo bardzo nieznaczna, gdyż podtykowane warunki pożyczki odstraszały wiele osób. Z powodu nikłego popytu cofnięto Wilnu z tego kontyngentu kredyt w wysokości 200.000 złotych. W przeciwieństwie do tej kategorii budownictwa, dużym w roku bieżącym wzięciem cieszyły się kredyty na budowę nowych domów i wykończenie rozpoczętych już budowli. To też kontyngens ten został wyczerpany i Komitet Rozbudowy dalszych podań już nie przyjmuje.

Ostatecznego zakończenia akcji finansowej Komitetu Rozbudowy oczekiwać należy w przyszłym miesiącu.

— Komunikat Obwodu Miejskiego LOPP. Dnia 25 czerwca odbyło się posiedzenie Zarządu Obwodu Miejskiego LOPP. Na zebraniu tem przyjęto szereg uchwał, dotyczących organizacji Obwodu oraz zatwierdzono przyjęcie 31 nowo utworzonych Kół Komitetów Domowych, liczących 82 członków rzeczywistych oraz 132 członków popierających.

Ponadto od 11 czerwca r. b. zostało zawieszonych 16 dzwonów alarmowych na następujących posesjach: przy ul. Kalwaryjskiej pod numerami 68, 84, 83, 78, 92, 34, 89, 122, 120-b, 111 i 132 oraz przy ulicy Piłsudskiego pod numerem 38, przy ul. Kijowskiej Nr. 2, Wielkiej 24 i Zamkowej 13. Ogółem zawieszono 16 dzwonów alarmowych.

Ze względu na to, że środki alarmowe odegrają poważną rolę w obronie miasta w wojnie lotniczo-gazowej apelujemy do wszystkich właścicieli nieruchomości, by w interesie własnym nabywali dzwony alarmowe celem wywieszenia na wyznaczonych obiektach, gdy zajdzie tego potrzeba.

Blizszych informacji w tej sprawie udziela sekretariat Obwodu Miejskiego LOPP przy ul. Żeligowskiego 4 w godzinach urzędowych.

— Znowu eksmisje mieszkaniowe. W ostatnich tygodniach wydział opieki społecznej notuje ponownie wzmożoną falę eksmisji mieszka-

niowych. Niema dnia, by nie wyekmisowano kilka rodzin.

W wypadkach wyjątkowej nędzy miejska opieka społeczna wykonywanym przychodzi z pomocą materialną opłacając koszty umowy wynajętego mieszkania.

## SANITARNA.

— Stan zdrowotny Wilna. Stan zdrowotny na terenie Wilna nie nasuwa w chwili obecnej poważniejszych obaw. Miastu nie zagraża specjalnie żadna epidemia. Wypadki tyfusu notowane są sporadycznie, to samo dotyczy ospy. Niedawno jeszcze notowane wzmoczone nasilenie się odry powoli ustaje. Inne choroby również nie dają się miastu poważnie we znaki. Wyjątek może stanowi gruźlica, która dzięki postępującej pauperyzacji ludności ma podatny grunt do grasowania i trudna jest do wyeliminowania.

Akcja przeciwgruźlicza prowadzona jest z wielkim nakładem sił i kosztów, mimo to nasilenie jej ani na chwilę nie słabnie.

## SPRAWY AKADEMICKIE.

— Polski Akad. Zw. Zbliżenia Międzynarodowego „Liga” Oddział w Wilnie.

Referat Praktyk podaje do wiadomości, iż wolne są 4 praktyki wakacyjne (rolne) dla studentów U. S. B. w Rumunji.

Zgłoszenia przyjmują i informacji udziela Oddział „Ligi”, Mickiewicza 22—2 (tel. 14—12) w godz. 16—18.

Referat Turystyczny komunikuje, że przed dwoma dniami przybyła delegacja młodzieży akademickiej z Łotwy na „Święto Morza” w Gdyni.

W podróży do Gdyni towarzyszy kol. A. Szwykowski jako delegat Związku Zbliżenia Międzynarodowego.

Delegacji z Łotwy zostali zaproszeni przez Akademicki Związek Morski i Związek Zbliżenia Międzynarodowego.

— Obóz Akad. Zw. Morskiego. W niedzielę 1 lipca na przystani Schroniska L. M. i K. odbędzie się uroczyste otwarcie obozu Akad. Zw. Morskiego R. P. w Wilnie. O godz. 12 podniesienie bandery, o godz. 1 zbiórowy obiad a o godz. 2 wyjazd żaglówkami na jezioro. Wieczorem dancing. — Goście mile widziani.

## ZE ZWIĄZKÓW I STÓWARZ

— M. P. ZYCIA O. M. P. W lokalu Okręgu O. M. P. w Wilnie w dniu 27-go bm. pod przewodnictwem Naczelnika Okręgu Ob. Matuszkiewicz odbyła się odprawa kierowników Ognisk m. Wilna.

Na odprawie omówiono sprawy: organizacyjne, wychowania fizycznego i święta morza. W szczególności ustalono, że kierownicy Ognisk

przygotują kandydatów do prób sprawności organizacyjnej I stopnia, oraz do dnia 15 lipca przeprowadzą treningi na odznakę POS.

Sekretarz Okręgu A. Anforowicz zreferował sprawę wycieczki do Gdyni oraz św. morza.

Obchody Święta Morza postanowiono zorganizować we wszystkich Ogniskach O. M. P. — wykonanie poruczone kierownikom Ognisk i referatom oświatowym, jak również Ogniskom im. Szymona Konarskiego i im. Żwirki i Wigury wysłać po 1-ym kajaku dwuosobowym na spław kajakowy do Gdyni.

Jednocześnie stwierdzono, że w obecnej chwili znajduje się w b. ciężkiej sytuacji materialnej przeszło 50 ompiaków — pozostających bez żadnej opieki oraz dachu nad głową, wobec czego postanowiono wysłać ich w dniu 30-go czerwca r. b. do najbardziej wzorowego Ośrodka Pracy, prowadzonego przez p. mjr. Kulikowskiego w Drusienkach, gdzie chłopcy znajdą pracę i należyta opiekę.

Po wyczerpaniu porządku i udzielenia instrukcji i wskazówek na najbliższy czas Naczelnik konferencji zamknął z hasłem Cześć Pracy.

W szkole Rzemiosł Budowlanych w lokalu O. M. P. im. Fr. Żwirki i St. Wigury odbyło się zebranie zaspółów i Rady Ognisk.

Na zebraniu referat organizacyjny — wygłosił Sekretarz Okręgu Anforowicz — zaznajamiając kandydatów Ogniska z pracą organizacyjną i ideologiczną w O. M. P.-ie.

Po referacie kier. Ogniska Rudomino — złożył sprawozdanie z dokonanych prac — wysuwając na pierwszy plan prace związane z akcją zatrudniania bezrobotnych członków — stwierdzając, że Ognisko przy poparci swego Kuratora inż. Mersona, zatrudniło ompiaków przy remoncie koszar I Brygady — wywiązując się z poruczonej pracy b. dobrze (pismo Dowódcy Pułku), przy robotach szkolnych, oraz przy budowie koszar w Postawach k. ogólnej liczbie 64 osób.

Następnie uchwalono program pracy na okres letni oraz powołano tymczas. Zarząd i komisję rewizyjną Ogniska.

## Na wileńskim bruku

KRADZIEŻE NA RYNKU ŚW. P. I PAWŁA.

Mimo wzmoczonej obserwacji policyjnej wczoraj na kermaszu przy kościele św. Piotra i Pawła zanotowano kilka kradzieży. Między innymi w której Chrzanowskiej (Kościełuski 12) wyciągnęto z kieszeni 50 zł., zaś Ewie Siewruk przybyłej z pod Trok wykradziono 65 zł. (e).

## PARK SPORTOWY

Im. Gen. Żeligowskiego

(chóry: męski i mieszany) pod art. kier. prof. A. Ludwiga. W progr. przegląd pieśni (orygin.) w jęz.: pols., ukraińs., białor., ros., hebrajs., i litewsk. oraz przegląd tańca — wyk. bal Norton. Na ekranie: Wielki przebój „W POGONI ZA KSIĘŻYCEM”. (O. Fairbanksa i Bebe Daniels) i dodatki w nadprogramie. Film ilustruje wileński zespół smyczkowy. Wstęp 25 groszy

**P A N** | Dziś WIELKA PREMIERA! Najlepszy rosyjski film, najnowszy przebój PRODUKCJI „SOWKINO” w MOSKWIE.

## „ZIEMIA PRAGNIE“

Całkowicie mówiony i śpiewany w języku rosyjskim. Reżyserja genialnego sowieckiego filmowca Jermolofskiego. Świetny nadprogram: liczne dodatki i aktualna dźwiękowa. Pomimo letniej pory, postępując w myśl naszej zasady wyświetlamy obecnie ten wyjątkowy film rosyjski. Ceny nie podwyższone — od 25 groszy.

Dziś! Prawdziwe orgie śmiechu! Najdowcipniejszy film wielkiego **Bustera Keatona**

**PROFESOR W KABARECIE** Eksplozje śmiechu, huragany wesołości, burze zachwytów towarzyszą na całym świecie tej najnowszej kreacji króla komików.

**NAD PROGRAM ATRAKCJE.** Ceny niższe od 25 groszy. Początek o godz. 4-iej

Wkrótce wielki film prod. francuskiej **„GRZECH MIŁOŚCI“** Reż. **Abel Gance.**

Dziś wielka premjera! Najnowszy przepiękny film, potężny dramat p. t. **Raj przestępców (Pożądana — PIEKŁO KOBIECY)**

W rol. gł. Dorothy Mackall, Johnn Wray i Victor Carconyi.

Bogaty nadprogram: 1) Wspaniała Jazzbandowa orkiestra hawajska, 2) Najnowsza komedia „Klub milusińskich”, 3) Rewelacja „Taniec szkieletów”.

Seanse: 4, 6, 8 i 10, 15 wiecz. — Ceny miejsc od 25 gr. NA WSZYSTKIE SEANSE.

**ROXY** | Na żądanie publiczności pożegnalne występy Iny Biellcz. Program Nr. 4 NA SCENIE REWJA p. t. „Kryzys kończy się”. Udział biorą: Nina Fodorówna, Marta Popielewska, Stanisław Gozdawa-Gołębiowski i Seweryn Orlicz. — Na ekranie: Potężny dramat miłości p. t. **NOCNY EXPRESS.** W rol. gł. Ruth Hall i Robert Elliot. Seanse o godz. 4.00—6.30—8.30—10.20 Ceny niższe — parter od 40 gr.

**Kino-Rewja COLOSSEUM** | Ceny od 25 gr. Dziś niebywały dotychczas program: Najweselejsza komedia sezonu według V. Wassermana. Reżyserji Mac Fryca **ADJUTANT JEGO WYSOKOŚCI.** — Film ocale niebo przewyższa „Feldmarszałka”. W roli głównej **VLASTA BURIAN.**

Na scenie: CAŁKOWICIE NOWY PROGRAM REWJOWY p. t. „Troski precz — humor, śmiech główna rzecz”. Balet: Taniec arabski duet Grey, „Na Hawaju” — Grzybowska i trio Grey, Piosenki dziadowskie — Kaczorowski, Duet aktualny — Kaczorowscy. Taniec węgierski FOX wykona trio Nerytto. **Aktówka** p. t. „Prezent dla Fonsia” (Grzybowska, Janowski i Borski)

**OGNISKO** | Dramat który przemawia do serc i sumień. Wielki krzyk rozpacz serca starganego w walce życiowej **„Na ławie hańby“**

W rolach głównych: Betty Campton i znakomity śpiewak Eddie Dowling

NAD PROGRAM: Dodatki dźwiękowe.

**DO WYNAJĘCIA** duży lokal na parterze od ulicy w centrum miasta Biskupia 4.

Dowiedzieć się u dozorczy lub telefon Nr. 188 od godz. 2—4 po południu i wieczorem od 7-iej

## DO WYNAJĘCIA

Domek 6-cio pokojowy z wszelkimi wygodami z ogrodem owocowym (może być 2 mieszk. po 3 pok.) Kalwaryjska 156, dowiedzieć się u dozorczy Kalwaryjska 154 lub Portowa 3 m. 19.

## Do rodziców i młodzieży!

Przygotowuję na dogodnych warunkach do egzaminu w zakresie Szkoły Powszechnej i 6 klas Państw. Gimnazjum, który po przygotowaniu składają przed Państw. Komisją Egzaminacyjną. Jednocześnie udzielam lekcji wszelkich przedmiotów wchodzących w zakres Państw. Gimnazjum włącznie do kl. 7. Młodzież pragnącą się poświęcić stanowi duchownemu po ukończeniu szkoły powsz. i 6 klas gimnazjum przygotowuję z łaciny i greckiego do zakładów niższych tak zakonnych jak i seminarjum świeckiego.

Dowiedzieć się można każdego dnia od godz. 9—12 rano ul. Ludwisarska 8 m. 8.

## Dr. Ginsberg

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe ul. Wileńska 3, tel. 5-67

Przyjm. od 8—1 pp. i 4—8 w.

## Dr. J. Bernstejn

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Mickiewicza 28, m. 5

przyjmuje od 9—4 i 4—8

## Dr. Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, Ul. Wielka Nr. 21,

telefon 9-21, od 9—1 i 3—5

## AKUSZERKA

**Marja Laknerowa**

przyjmuje od 9 do 7 wiecz. przeprowadziła się na ul. J. Jasińskiego 5—20

róg Ofiarnej (obok Sądu).

## AKUSZERKA

**Śmiałowska**

przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3—17 (róg Mickiewicza)

tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi.

## AKUSZERKA

**M. Brzezina**

przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, Tomasza Zana, na lewo Gedyminowską

ul. Grodzka 27.

## Maturzystka

ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje lekcji na wakacje. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji J. B.

## LEKCYJ

i konwersacyj francuskiego.

udzieli za minimalną opłatą osoba starsza, posiadająca wyższe wykształcenie. Godzina — 1 zł. Oferty do „Kurjera Wileńskiego” pod „W. B. - francuski”

## Udzielam lekcji

i korepetycyj w zakresie 5-ciu klas gimnazjalnych ze wszystkich przedmiotów. Specjalność: jęz. polski, niemiecki, historia.

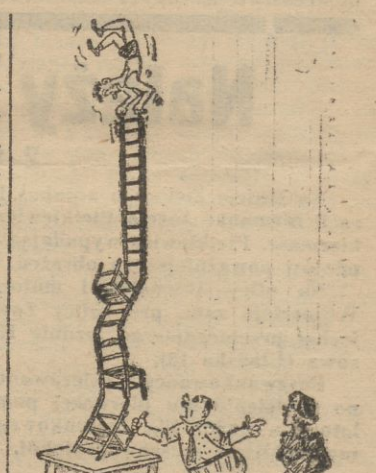
Oferty pod adresem: ul. Konarskiego 27—4, Zdz. Serafinowicz

## PLAC

na Zwierzyniecu sprzedam b. tanio. O warunkach dowiedzieć się w Administracji „Kur. Wil”

## Mieszkania

do wynajęcia 1, 2 i 3 pokojowe ciepłe i suche przy ul. Baksta Nr. 10. Szczegóły na miejscu lub u właściciela domu Kewesa ul. Sadowa 13—4



Pozwolisz, że wezmę to krzesło dla pani?...

□□□□□□□□□□

## Kupię plac

w centrum miasta

za gotówkę

Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego” pod „Cena”

## Poszukuje letniska

nie w pensjonacie. Warunki: niedaleko stacji kolejowej, las, rzeka lub jezioro — aby były rybki i polowanie. Z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia proszę kierować do adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Letnisko”

## Dwór Miejski

przyjmuje letników na dogodnych warunkach poczta Niestaniszki A. K.

## Mieszkanie

pokój z kuchnią, ciepłe, słoneczne, tanie — ul. Sołtńska 39—1 vis-a-vis wylotu ul. Witoldowej

## Niezwykła okazja!

Sklep spożywczo-mieczarski z całkowitem urządzeniem do odstępiania od zaraz na bardzo dogodnych warunkach, Informacje: ul. Subocz 6, m. 10-a